



Nasza Parafia

Parafialny Biuletyn Informacyjny

Ewangelicko-Augsburska Parafia Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie

Warszawa, grudzień 2012 roku

Kazanie śp. ks. Bogusława Wittenberga na
IV niedzielę Adwentu 1979 roku.



Ks. Bogusław Wittenberg urodził się 19.XI.1928 r. w Żyrdowie w rodzinie księdza Ottona Wittenberga, wieloletniego duszpasterza parafii żyrdowskiej. Wybuch drugiej wojny światowej dotkliwie ugodził tę pięcioosobową rodzinę, bowiem w grudniu 1939 roku ks. Otton Wittenberg został uwięziony przez hitlerowców. Aresztowanemu zarzucano patriotyzm i realizację propolskiego kierunku kościelnego. Trzeba w tym miejscu przypomnieć o tym, że jedna trzecia przedwojennych duchownych ewangelickich została aresztowana, większość z nich przewieziono do obozów koncentracyjnych i tylko 14 ewangelickich księży zostało zwolnionych z więzienia. Los pozwolił ks. Ottonowi znaleźć się w tej „szczęśliwej czternastce”, ale po zwolnieniu z więzienia - podobnie jak pozostali - otrzymał od okupantów całkowity zakaz pracy w Kościele. Aby móc utrzymać rodzinę, ks. Otton podjął pracę w Elektrowni Warszawskiej, gdzie zdobył sobie szacunek i zaufanie swoich współpracowników, wraz z którymi brał czynny udział w konspiracji. Po zakończeniu II wojny światowej, niezwłocznie powrócił do pracy w Kościele. Wraz z ks. sen. Edmundem Friszke, który powrócił z obozu koncentracyjnego, ks. Otton Wittenberg od 1945 roku rozpoczął trudną pracę jako konsenior diecezji mazurskiej. Zimą 1946 roku zjawił się samotnie w Pasymiu jako administrator i późniejszy proboszcz tej parafii. Rodzina dołączyła do niego dopiero na Wielkanoc, ponieważ wcześniej nie istniały warunki do ich zamieszkania. W zupełnie nowych warunkach i nieznanym sobie dotąd miejscu, przez długi czas pozbawiona zupełnie wynagrodzenia duchownego, otoczona przez obecnych nadal na Warmii i Mazurach wszelkiej maści funkcjonariuszy sowieckich i szykanowana przez funkcjonariuszy „rodzimego” UB, rodzina Wittenbergów rozpoczęła nowy rozdział swojego życia.

To właśnie tam, w Pasymiu, ukończył gimnazjum uczeń Bogusław Wittenberg. Kiedy dwadzieścia kilka lat temu zjawilem się latem w olsztyńskiej parafii na niedzielne nabożeństwo u ks. Dudy, zwróciła na mnie uwagę, siedząca nieopodal platynowowłosa dama. Po dłuższym przepytaniu mnie po nabożeństwie, przedstawiła się jako wychowawczyni Bogusława Wittenberga, która osobiście doprowadziła go do matury. Zleciła mi mocno uściskać „swojego pupila”, który poza innymi zaletami, potrafił wspaniale śpiewać - „tak jak pan” - powiedziała. Kiedy po powrocie do Warszawy, szczegółowo opowiedziałem księdzu Bogusławowi o tym wydarzeniu podczas jednego z naszych spotkań, ujrzałem ogromne jak grochy tży spływające po jego policzkach... Spotykaliśmy się dosyć regularnie. W czasach PRL-u, przekazywałem księdzu proboszczowi „gorący” jeszcze pakiet wydanych przeze mnie pism podziemnych, a „Boguś” - jak go większość przyjaciół nazywała - przekazywał mi w rewanżu świeżutkie numery wydawanego na Zachodzie „Pocła Ewangelickiego”.

Późniejsze lata wymagały ode mnie i innych zaprzyjaźnionych z księdzem osób, wizyt bardziej „robotycznych” z powodu słabnącego zdrowia naszego przyjaciela i duszpasterza.

Po zdaniu matury w pasymskim gimnazjum, Bogusław Wittenberg rozpoczął studia na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego i po ich zakończeniu został ordynowany 16 listopada 1952 roku w parafii Św. Trójcy w Mikołajkach. W latach 1953-1957 ksiądz Bogusław Wittenberg podejmował pracę duszpasterską w różnych, niekiedy odległych od siebie parafiach. 25 stycznia 1953 roku w Rypinie, odbyło się pierwsze nabożeństwo luterańskie, które odprawił ksiądz biskup Karol Kotula, przy jego współdziałaniu. Pierwszą samodzielną placówką, którą administrował, był właśnie Rypin, ale równolegle pracował w Grudziądzu, Lipnie i Płocku. W tym czasie, jako młody duchowny, gorąco zaangażowany był w pracę z młodzieżą. Jeszcze w okresie studiów, został członkiem Warszawskiego Stowarzyszenia Młodzieży Ewangelickiej, gdzie był bardzo lubiany i serdecznie nazwano go „pastorałkiem z Pasyimia”.

W maju 1957 roku Konsystorz Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego mianował ks. Bogusława administratorem parafii w Radomiu, Lublinie i w Kielcach, a od 1969 do 1975 roku, ks. Bogusław pracował w „rodzinnej” parafii w Żyrardowie.

Działalność księdza Bogusława Wittenberga nie ograniczała się wyłącznie do pracy duszpasterskiej i administracyjnej w parafiach. Od 1970 roku pracował w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, najpierw jako kierownik sekretariatu, potem na stanowisku specjalisty do spraw naukowo-dydaktycznych. Pracował w CHAT niemal do końca życia, czyli do roku 1993.

W kwietniu 1975 roku, tj. po przejściu na emeryturę ks. Karola Messerschmidta, ks. Bogusław Wittenberg zostaje administratorem a później proboszczem naszej parafii.

Ten doświadczony już wówczas duchowny z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem, współdziałając z Radą Parafialną, rozpoczyna modernizację naszej świątyni, co zaowocowało m.in. gruntowną wymianą wyposażenia prezbiterium w grudniu 1979 roku. Zaprezentowane Państwu w obecnym numerze kazanie, spisałem z nagrania na zachowanej szpulowej taśmie magnetofonowej. Wygłoszone ono zostało w dniu przekazania prezbiterium w formie, w jakiej mogą Państwo je oglądać do dzisiaj. Zadanie „odzyskania” dla parafian tego kazania nie było proste i to nie tylko dlatego, że ks. Wittenberg mówił „z głowy” nie robiąc notatek, poza kilkoma punktami, na których miał się oprzeć. Zbudowanie zdań i stworzenie sieci

interpunkcyjnej było gratką, zadanie utrudniały łzy spływające po policzkach, podobne do tych, które widziałem kiedyś u ks. Bogustawa. Usłyszeć tak znajomy i lubiany głos po prawie dwudziestoletniej przerwie, jest dużym przeżyciem. Wracają wspomnienia, przez następne dni słyszy się „wewnątrz” perfekcyjnie śpiewaną przez ks. Bogustawa liturgię komunijną, jego ogłoszenia dotyczące życia parafialnego przekazane w sposób ciepły, często humorystyczny, dzięki któremu podbił kolejne serca parafian, włączających się we wszelkie inicjatywy parafialne.

1 stycznia 1984 r. dotychczasowa II Parafia Ewangelicko - Augsburska w Warszawie, przyjęła nazwę Parafii Ewangelicko - Augsburskiej Wniebowstąpienia Pańskiego. Dla ks. Bogustawa i parafian, sprawa zmiany nazwy parafii miała duże znaczenie. Jeszcze przez całe lata po zmianie jej nazwy mówiono II parafia, a brzmiało to zupełnie jak „ta mniejsza, drugorzędna”. Powody powstania naszej parafii są wielu z Państwa znane, przedstawił je doskonale ks. bp Ryszard Borski w wykładzie na jej 60. lecie. Wykład ten można odnaleźć na portalu www.luteranie.net

Ks. Bogustaw Wittenberg podjął się zdobywania środków na budowę domu parafialnego, który miał zastąpić wykorzystywany od 1945 r. barak, będący po wojnie ostoją dawnego Gimnazjum Zborowego im Mikołaja Reja. O tym czekającym parafian zadaniu, można przeczytać w tekście opublikowanego kazania. Nowy dom parafialny oddano do użytku w 1990 r. i w pełnej krasie zastałem go po moim powrocie ze Szwecji, gdzie przebywałem od wyborów w 1989 roku.

Potrzeby finansowe związane z budową i późniejszym wyposażeniem domu parafialnego były ogromne. Poza ograniczoną możliwością ich realizacji - dzięki li tylko hojności parafian - ks. Bogustaw opanował zastosowaną jeszcze przed 1989 rokiem metodę zdobywania funduszy „na żęby”. Nie widzę powodu, abyśmy mieli się tego wstydić - sam w tym wielokrotnie uczestniczyłem. Jeden zagraniczny koncert naszego chóru, potrafił wówczas wystarczyć na zakup krzesel, używanych przez nas do dzisiaj w naszym domu parafialnym. Odbyły się wyjazdy prywatne, partnerskie i artystyczne z naszym chórem, do kilku miejsc w Niemczech i Holandii. Każde z nich owocowały zdobyciem nowych funduszy niezbędnych dla rozwoju naszej parafii. Czasami zagraniczni ofiarodawcy zjawiali się osobiście. Pamiętam, jak ks. Bogustaw poprosił mnie o zajęcie się przybywającym z Bad Neuenahr-Ahrweiler lewicującym duchownym ks. Klausem Neufangiem. Zadanie sprowadzenia na ziemię ks. Klause było niełatwe. Tłumaczyłem mu, czym jest cenzura, brak wolnych mediów, więźniowie polityczni i system represji, pokazałem mu jak wyglądała podziemna drukarnia. Pomimo podjęcia próby

przekonania mnie do socjalizmu, ks. Klaus zgodził się w końcu, że system, który przez tę wizytę poznał i zobaczył, nie wygląda tak, jak sobie wyobrażał. Pomoc finansowa dotarła... Po latach odwiedziliśmy ks. Neufanga z ks. Adamem Pilchem i delegacją parafialną - poglądów nie zmienił - jak wielu jemu podobnych lewicujących duchownych ewangelickich.

Od 1991 r. z inicjatywy ks. Wittenberga w naszym kościele rozpoczęły się comiesięczne nabożeństwa ekumeniczne, które nieprzerwanie, aż do dzisiaj, odbywają się w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca.

Po przejściu ks. Bogustawa na emeryturę, nasza parafia otrzymała w 1993 roku wsparcie w osobie administratora i późniejszego proboszcza, nieodżałowanego ks. gen. Adama Pilcha, przyjętego gorąco przez ks. emeryta i parafian.

W 1994 roku, artystka-plastyk i konserwator Joanna Wyszomirska-Tiunin, dokonała generalnej konserwacji malowideł w prezbiterium kościoła, tym samym dokańczając dzieło zapoczątkowane przez ks. Wittenberga, a wówczas już kontynuowane przez ks. Adama Pilcha.

Zaledwie rok po przejściu na emeryturę, 6 października 1994 roku, ks. Bogustaw odchodzi od nas na zawsze. Odprowadziliśmy go do grobu rodzinnego na naszym cmentarzu przy ul. Młynarskiej, gdzie spoczął m.in. obok własnego ojca. Na grobie wyryto fragment z księgi Joba 19:25 „Wiem, że Odkupiciel mój żyje”.

Odszedł kaznodzieja doskonały, który potrafił trzymać słuchających w napięciu, a w innym miejscu kazania wywołać uśmiech wśród słuchających, dlatego też nie było chyba osób, które myślałyby o czymkolwiek innym, słuchając jego kazań. O kazaniach tych myślało się jeszcze długo po wyjściu z Kościoła. Ks. Bogustaw reprezentował starą szkołę homiletyczną, która polegała również na umiejętności modulacji głosu i jedynym znanym mi duchownym ewangelickim, który w PRL-u z kazalnicy wspominał ofiary Katynia, przy okazji rocznicy z tą zbrodnią związanej. Wielu z parafian pamięta z pewnością wesole imprezy, również sylwestrowe, podczas których ks. Bogustaw hasał wraz z innymi po budynku parafialnym, a różnice wieku wśród uczestników tych imprez, sięgały ponad 50 lat. Cóż jeszcze...? Ks. Bogustaw Wittenberg był człowiekiem o gołęmbim sercu i z pewnością był to najskromniejszy ze znanych mi duchownych. Podczas naszych pogaduszek, nieraz wyśmiewaliśmy wszechobecną obtudę a nade wszystko wszelkie objawy snobizmu. Pamiętam, jak zachwyciliśmy się kiedyś treścią tej lutrowej modlitwy:

*„Wieczny Boże, Ty pokazujesz, kim jestem, skąd pochodzę, skąd są niebo i ziemia.
Wiem, kim jestem, pojmuję, że jestem Twoim stworzeniem.
Nie mam się czym szczycić, jak tylko tym, że Ty jesteś moim Stwórcą.
Dziękuję serdecznie, że mnie w swej dobroci codziennie zachowujesz
i że w swym umiłowanym Synu, wszystko kładziesz mi pod nogi”*

Tekst ten kojarzy mi się odtąd z ks. Bogusławem...

Adam Golański

IV niedziela Adwentu 1979 roku

"Oto Pan ogłosił aż po krańce ziemi: Powiedzcie córce syjońskiej: Oto nadchodzi twoje zbawienie, oto jego zapłata idzie z nim, a jego nagroda jest przed nim. I nazwą ich ludem świętym, odkupionymi Pana, a ciebie nazwą 'Poszukiwaną', a nie miastem porzuconym."

Iz 62:11-12

Drogi Zborze,

Zebrałiśmy się dzisiaj w szczególnie uroczystym nastroju. I to niekoniecznie dlatego, że dzisiaj jest ta czwarta niedziela Adwentu i że zdajemy sobie sprawę z tego, że niespełna za tydzień zbierzemy się znowu w wieczór wigilijny, aby tutaj witać zbliżającego się Jezusa Chrystusa. Dzisiejszy świąteczny nastrój jest tym spowodowany, że wspólnie dopięliśmy pewnego dzieła. Dzieła, nad którym pracowaliśmy i nad którym myśleliśmy od dawna, śmiało można powiedzieć, że od wielu nawet lat. Bo ileż było w międzyczasie planów, ile zamiarów, jak ten nasz kościół upiększyć? Co zrobić i jak zrobić, by był on bardziej przytulny? Słyszeliście przed laty o planach, aby tutaj stanął ołtarz marmurowy, potężny. Była i taka myśl, aby ta ambona, która przedtem na tamtym miejscu stała, była umieszczona na tamtej ścianie. Tych planów było wiele, ale zapewne i myśli tych, którzy tutaj przychodzili, było jeszcze znacznie więcej i każdy z nas w jakiś sposób sobie wyobrażał co i jak należałoby zrobić, aby w tej świątyni czuć się jak najlepiej. Zapewne plany i wyobrażenia niektórych zostały zawiedzione, bo dostrzegają nie to, co sobie wyobrażali... Sądzę jednak, że to dzisiejsze prezbiterium ma i dziś swoją wielką wymowę, bowiem punktem centralnym - na którym przede wszystkim nasze oko spoczywa - jest ten wielki, potężny krzyż. Ale jest to krzyż nieprzygniatający, niedruzgoczący, ale krzyż, który przyciąga swoją jasnością. Jest on jakby wyrazem jutrzeńki, tego nowego dnia, który ma nastać i który przychodzi ze swoimi nowymi nadziejami. I to przecież chce nam ten krzyż powiedzieć, nie przytłoczyć nas, nie zgnębić, ale natchnąć nową nadzieją - tym jaśniejszym spojrzeniem w przyszłość. Przed nim stoi ten skromny ołtarz - który jakby ginął w blasku tego krzyża - ale też uwidniającą się tą swoją prostotą. **6**

Tak jakoby nam chciał przypomnieć, że do Pana, pod krzyż, przed jego ołtarz, należy właśnie przyjść z prostotą i szczerością serc. Należy rzeczywiście przyjść z tym, co wewnątrz w nas tkwi, tak jak zwykle stajemy przed Panem, jesteśmy malutcy, zupełnie skromni....Tak skromni mamy właśnie też stanąć i w tym wypadku przed Panem, ale gdy podniesiemy swoje oczy, mamy ujrzeć tę jasnię, ten blask, który od tego krzyża bije, który przede wszystkim bije od Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Naturalnie patrząc na to, co wspólnym wysiłkiem zostało dokonane, zrobione, tym bardziej zauważamy, ile jeszcze jest do zrobienia i że to jest dopiero ten pierwszy etap, który został dokonany. Dużym wysiłkiem, ale został dokonany. I sądzę, że możemy być z tego zadowoleni. Zarazem możemy spojrzeć z pełną nadzieją i pewnością, że Ten, który nas zbiera tutaj, jednoczy i łączy, że Ten, który nas wzywa pod swój krzyż i przed swój ołtarz, Ten też i dopomoże, abyśmy to dzieło - które stoi przed nami - równie ciężkie, mozolne, a może jeszcze cięższe i mozolniejsze, niż to, które zostało dokonane, abyśmy jednak temu wyzwaniu podołali. I dane nam będzie w te Świąta, w ten tydzień wkroczyć w nowym, radośniejszym nastroju.

Drogi Zborze,

na wstępie przeczytałem słowa z księgi proroka Izajasza, które zapewne słuchaczom sprawiły troszeczkę kłopotu. Bo zwykle tak bywa, że słowa wyrwane z jakiegoś kontekstu, trudno do nas przemawiają i nie wiadomo nieraz, w jakiej konkretnej sytuacji należy je umieścić. Piękne, wymowne, ale brak im było trochę tej oprawy. Może więc, aby ten tekst odrobinę chociaż zbliżyć, postaram się krótko naszkicować jego historyczne tło. Wypowiedziane one zostały wtedy, kiedy lud izraelski wrócił już z niewoli babilońskiej i gdy zaczął odbudowywać swoją egzystencję. Ugory poczęto już uprawiać z trudem i mozołem, odbudowano też niejeden dom, nawet wznoszono - czy też zaczęto wznosić - mury otaczające Jerozolimę. To wszystko czyniono z wielkim entuzjazmem i wielkim zapałem, z wielkim samozaparciem, ale jednak... jednak sił odrobiny brakło. Bo tyleż wysiłku ile włożono, a to ugorem leżące pole nie mogło naraz przynieść spodziewanego rezultatu i hojnie wynagrodzić ten trud, który został w nią włożony. A gdzie dopiero odrywać się od tych codziennych zajęć, odbudowywać dom, budować też te mury. Niektórym zaczęły opadać ręce, bo pamiętali jeszcze obietnice dane im przez Izajasza - jeszcze w Babilonie - że czeka ich wspaniała, radosna przyszłość. A tutaj widzą trud i znój, dalej grożące niebezpieczeństwo i lęk, tę obawę, że mimo iż sami trudzą się i pracują, to jednak sami tych owoców swojej pracy zbierać nie będą, że szybko może przyjść ten, który będzie znowu grabił i łupił. W tej właśnie sytuacji występuje prorok, prorok zwiastujący, że Pan Bóg nie na próżno wypowiedział swoje słowa i skoro raz coś przyrzekł, to słowa też i dotrzyma,

dopilnuje, aby oni się stali znowu tym ludem, który ma swoje miejsce na świecie, który jest ceniony i dostrzegany przede wszystkim przez Boga, ale nastanie też i ten dzień, gdy będzie dostrzegany, będzie widziany przez inne społeczeństwa. I rysuje przed nimi znowu wspaniałą, radosną przyszłość. Wzywa ich i zapowiada im:

„Powiedzcie córce syjońskiej: Oto nadchodzi twoje zbawienie, oto jego zapłata idzie z nim, a jego nagroda jest przed nim. I nazwą ich ludem świętym, odkupionymi Pana, a ciebie nazwą 'Poszukiwaną', a nie miastem porzuconym.”

Drogi zborze,

Te słowa właśnie, słowa nadziei i otuchy, padają do nas w czwartą niedzielę Adwentu, jako ten moment przygotowania do Świąt. Moi drodzy, a przecież my też pewno niepełni radości myślimy, że wkroczymy w te Świąta. I skoro tak sięgniemy myślą wstecz, sięgniemy myślą do swego dzieciństwa, to wtedy przypominamy sobie, ileż było w nas tego prawdziwie radosnego nastroju, ileż tego oczekiwania, ile było głębokich przeżyć z tym związanych i to było czymś pięknym, czymś wyniosłym i za tym właściwie też teraz tęsknimy i obawiamy się, że tych wielkich przeżyć, doskonałych, wspaniałych pewno nie będziemy mieli. Moi drodzy, ale czy w tym wypadku wiele, nadto wiele nie zależy od nas samych? Popatrzmy na ten lud, który odzyskał wolność, który znalazł się znowu w swojej ojczyźnie, on też tęsknił za czymś wspanialszym i nie mógł się doczekać jakiejś chwili, która została jemu obiecana. Też miał swoje chwile niepewności, a nas też na pewno czeka coś wielkiego, coś wspaniałego i od nas samych zależy, jak będziemy chcieli w te Świąta wkroczyć i wstąpić. Czy właśnie coś z tej jasności bijącej z krzyża będziemy chcieli zabrać do swoich domów, czy też nie. Czy rzeczywiście ten ołtarz do nas przemówi, Słowo Boże czy do nas dotrze, czy dotrą do nas te słowa zapewnienia: „A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata.”, „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.”

Te dzisiejsze słowa mają nas znowu zapewnić, Bóg nas nie opuści, Bóg będzie z nami i da nam to, o co go prosimy. Swój pokój, swoją radość, swoje wielkie błogostawieństwo i swoją łaskę.

Amen

Hasło biblijne grudnia: *„Powstań, zajaśnij, gdyż zjawiła się twoja światłość, a chwała Pańska rozbiłyła nad tobą”. Iz 60,1*

Z prac Tymczasowej Rady Parafialnej

W ostatnich kilku tygodniach Rada odbyła dwa posiedzenia: 7 listopada i 5 grudnia br. Omówiono głównie sprawy bieżące, z których najważniejsza to oczywiście kwestia wakansu na stanowisko proboszcza naszej Parafii. Na pierwszym z tych dwóch posiedzeń Rada zatwierdziła kandydatury trzech duchownych: ks. Grzegorza Brudnego, ks. dr. Dariusza Chwastka i ks. Wojciecha Prackiego. 23 listopada 2012 r. Konsystorz Kościoła podjął uchwałę o zatwierdzeniu kandydatur tych trzech księży do uczestniczenia w wyborach. Na posiedzeniu grudniowym Rada rozważyła dalszy sposób procedowania; z uwagi na temat i przepisy naszego prawa kościelnego w posiedzeniu uczestniczył biskup Diecezji Warszawskiej KE-A, ks. Jan Cieślak. Rada postanowiła zastosować przyjęty w naszej tradycji sposób zorganizowania nabożeństw prezentacyjnych i uchwaliła, że będą one odprawiane przez księży - kandydatów w kolejności alfabetycznej ich nazwisk. Pierwsze takie nabożeństwo zostanie odprawione w niedzielę 13 stycznia przez ks. Brudnego, drugie - 20 stycznia przez ks. Chwastka, ostatnie - 27 stycznia przez ks. Prackiego. Zaproponowane terminy uwzględniają postulat, by wszystkie nabożeństwa odbyły się w porównywalnych dla każdego z kandydatów terminach liturgicznych. Dlatego pierwsza prezentacja będzie mieć miejsce w 1. niedzielę po Epifanii. Wyborcze Zgromadzenie Parafialne ustalono na 10 lutego 2013 r. bezpośrednio po nabożeństwie. Termin 3 lutego, tj. bezpośrednio po prezentacjach, został odrzucony, jako że ta akurat niedziela wypada w środku ferii szkolnych dla województwa mazowieckiego. Nabożeństwo zostanie wtedy odprawione gościnnie przez ks. dr. W. Nasta. Każdy z kandydatów otrzyma propozycję noclegu w pokojach gościnnych Parafii i pomoc przy „technicznej” stronie prezentacji (nagłośnienie, współpraca z organami itp.). Bezpośrednio po każdym nabożeństwie prezentacyjnym przewidujemy spotkania kandydata z parafianami. Ich czas będzie dla wszystkich kandydatów jednakowy i ograniczony do 2 godzin. Miejscem spotkań będzie sala parafialna. Ustalenie listy wyborców nastąpi 9 stycznia 2013 r. Oznacza to, że składki kościelne za rok 2012 należy opłacić najpóźniej do 8 stycznia 2013 r. i jednocześnie do tej daty Kancelaria Parafii musi dysponować potwierdzeniem wpłaty. Opłacenie składek, jak to wynika z naszego Prawa Kościelnego, potwierdza nasze czynne prawa wyborcze.

Dzięki uprzejmości Pana Jacka Olczaka Rada zapoznała się z jego prezentacją dotyczącą monitoringu obejmującego budynku kościoła i parafii wraz z parkingiem. Przypadki włamań do samochodów latem tego roku (i kradzież rynien parę lat temu) każą poważnie zastanowić się nad wprowadzeniem monitoringu poprzez system kamer. Byłby to jednorazowy wydatek (sięgający kilku tysięcy złotych), ale pożytek z niego może być

znaczny i istotnie wzmocnić poczucie bezpieczeństwa. Rada nie podjęła decyzji o takiej inwestycji, czekając na przedstawienie szczegółowych cenników i ofert. Uznajemy niemniej, że dalsze działanie w tej mierze jest jak najbardziej celowe.

Dzięki pomocy m.in. Pana Tomasza Kehla udało się rozjaśnić i ruszyć sprawę nieruchomości w Gostyninie. W niektórych dokumentach władz miejskich w Gostyninie jedna działka gruntu zapisana jest jako własność naszej Parafii. Niestety, nie dotyczy to całej dokumentacji prawnej określającej stan własności gruntu. Sprawę na miejscu starali się wyjaśnić z ramienia Rady jej Sekretarz - Paweł Niemczyk i ks. M. Kotas, którzy pojechali do Gostynina z biegłym geodetą, panem Jerzym Bajerskim. Rada postanowiła najpierw zwrócić się do Konsystorza o zaświadczenie, że nasza Parafia jest następcą prawnym dawnej Parafii E-A w Gostyninie. Stosowna dokumentacja została złożona w biurze Konsystorza Kościoła. Po uzyskaniu decyzji Konsystorza będzie możliwe podjęcie dalszych kroków.

W związku z budową parkingu dla MSW na działce sąsiadującej z obiektami parafialnymi oraz dojazdem do Parafii i ewentualną inwestycją parafialną podjęto kilka kierunków działań. Po pierwsze, zainteresować sprawą ważnych urzędników z Wydziału Architektury Urzędu Dzielnicy Warszawa Mokotów; sprawy prowadzi Sekretarz Rady, Paweł Niemczyk i Pan Jerzy Muszyński (któremu w tym miejscu chcemy jak najserdeczniej podziękować za wszechstronne zaangażowanie i bezcenną pomoc merytoryczną). Po drugie, Rada odbyła długie spotkanie z Panem mecenasem Rafałem Dębowskim. Szukaliśmy wyjścia z niełatwej sytuacji. Trzeci kierunek to monitorowanie prac Komisji Ładu Przestrzennego Rady m.st. Warszawy, której jednym z zadań jest zaopiniowanie projektu uchwały Rady m. st. Warszawy w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu Placu Unii Lubelskiej, obejmującego również tereny inwestycji parafialnej. Wspólnym mianownikiem tych starań są dwie sprawy. Pierwsza to zapewnienie dojazdu do Parafii od strony ul. Batorego i ewentualnie od ul. Waryńskiego, gdyby udało się uruchomić inwestycję parafialną. Druga to spór o strefę ochronną wokół terenu zamkniętego MSW i ABW - o istnieniu takiej strefy twierdzą obie agendy rządowe, nie będąc wszakże w stanie ani udowodnić jej istnienia w tym miejscu, ani powołać się na żadne prawnie obowiązujące decyzje, gdyż jest to dopiero strefa „postulowana”. Nieformalna pozycja obu instytucji wpływa na działania urzędników miejskich i samorządowych. Władze nie są w efekcie w stanie odpowiedzieć na starania Parafii odnośnie do inwestycji parafialnej. Odmawia się nam np. prawa do postawienia obok kościoła budynku biurowego właśnie z uwagi na ową strefę ochronną obiektu zamkniętego. Rada podejmuje starania o uzyskanie warunków zabudowy, co

pozwoliłoby starać się o inwestora strategicznego. Alternatywą byłoby wystąpienie o odszkodowanie z powodu niemożności swobodnego dysponowania własnością przez Parafię.

Rada z wielkim podziękowaniem i wdzięcznością przyjmuje stanowisko Koła Pań w sprawie paczek dla Seniorów. Paczki tegoroczne dzięki subwencji Koła staną się bogatsze, spełniając oczekiwania Seniorów. Dziękujemy Kołu Pań za okazaną troskę, pomoc i inicjatywę. Serdeczne Bóg zapać!

Zgodnie z prawem pracy skierowano pracowników etatowych Parafii na badania okresowe. Wykonano w ten sposób wskazanie wizytatorów diecezjalnych badających dokumentację parafialną w związku ze złożeniem przez ks. M. Kotasa kandydatury do wakansu na stanowisko proboszcza w Poznaniu. Z satysfakcją odnotowujemy, że wizytacja zakończyła się pomyślnie dla Parafii i dla Księdza.

Udało się zaoszczędzić sporą kwotę na uprzednio planowanej wymianie wszystkich zaworów wraz z głowicami przy kaloryferach w domu parafialnym. Rzecz mianowicie nie w awarii tych elementów, ale w metodzie konserwacji i użytkowania. Kościelny został upoważniony do odpowiednich prac. Pozostaje jednak sprawa zainstalowania zbiornika buforowego w piwnicy domu parafialnego. Decyzja wymaga opinii fachowca.

Na ostatek sprawa może nie najważniejsza, ale niemniej istotna. Paprotki stojące na parapetach w kościele zastępują tablice z numerami pieśni i introitu. Dokonano przesunięcia roślin względem tablic - niektórzy Parafianie skarżą się, że tablice stoją teraz za daleko od nich. Z kolei istnieje opór „kręgów proekologicznych” w Radzie, oponujących naruszaniu integralności roślin. Szczęśliwa parafia, która sprawę paprotek uznaje za „oczko w głowie”.

24.12.2012 godz. **16.30** - Wigilia Narodzenia Pańskiego - nabożeństwo
słowa – **ks. bp Ryszard Borski**

25.12.2012 godz. **10.00** – 1. Święto Narodzenia Pańskiego -
nabożeństwo komunijne – **ks. Marcin Kotas**

26.12.2012 godz. **10.00** – 2. Święto Narodzenia Pańskiego -
nabożeństwo słowa – **diak. Halina Radacz**

30.12.2012 godz. **10.00** – 1. Niedziela po Narodzeniu Pańskim -
nabożeństwo komunijne – **ks. Marcin Kotas**

Życzenia świąteczno-noworoczne

„Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszystkiego ludu, gdyż dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym”. (Łk 10-11)

Boże Narodzenie przypomina nam, że Bóg odnajduje nas tam, gdzie jesteśmy. Spotyka nas w doczesnym szczęściu, jak i w bezradności, troskach oraz zmartwieniach. On nas odszukuje i staje po naszej stronie, aby opromienić naszą codzienność, nadać sens temu, co dla człowieka stało się bezsensowne..., aby nadać sens życiu.

Z okazji Świąt Pamiątki Narodzenia Pańskiego i Nowego 2013 Roku życzymy Bożego błogostawieństwa oraz prowadzenia w mocy Ducha Świętego. Niech łaskawy Bóg obdarza dobrym zdrowiem, pogodą ducha, nadzieją i miłością. Życzymy również pomyślności w podejmowanych działaniach oraz przedsięwzięciach.

Niech godowa wieść o narodzeniu Zbawiciela towarzyszy w przeżywaniu świątecznych dni, jak i tych wszystkich, które są przed nami.

Tymczasowa Rada Parafialna

Z żałobnej karty.

19.12.2012r. pożegnaliśmy śp. Józefa Sławińskiego, który przeżył 89 lat.
21.12.2012r. pożegnaliśmy śp. Halinę Różycką, która zmarła w wieku 72 lat.

Najserdeczniejsze życzenia dla naszych parafialnych Jubilatów:



<i>Pani Lucyny Zaremby</i>	<i>ur. 1 grudnia</i>
<i>Pani Haliny Szkudlarz</i>	<i>ur. 5 grudnia</i>
<i>Pani Zofii Tworzyńskiej</i>	<i>ur. 9 grudnia</i>
<i>Pani Marii Wójtowicz</i>	<i>ur. 10 grudnia</i>
<i>Pani Alicji Rondio</i>	<i>ur. 13 grudnia</i>
<i>Pani Zofii Leibbrandt</i>	<i>ur. 20 grudnia</i>
<i>Pani Liliany Szmit</i>	<i>ur. 24 grudnia</i>
<i>Pani Mirosławy Rdzanek</i>	<i>ur. 26 grudnia</i>
<i>Pana Mieczysława Wolffa</i>	<i>ur. 27 grudnia</i>
<i>Pana Witolda Holtza</i>	<i>ur. 27 grudnia</i>